Podział historycznej Wileńszczyzny? » Wiadomości Znad Wilii

zw.lt/opinie/podzial-historycznej-wilenszczyzny/

Niewątpliwie przyłączenie polskich samorządów do okręgów zdominowanych przez samorządy litewskie nie jest na pierwszy rzut oka najlepszym rozwiązaniem, jednak warto zgłębić, jakie są powody takiej propozycji. Wbrew pozorom ta decyzja nie jest ani jednoznaczna, ani tym bardziej jednoznacznie antypolska, a gdy niewiadomo o co, chodzi, to zawsze chodzi o to samo. Pieniądze. I o NUTS.

NUTS — Nomenclature des unités territoriales statistiques — to standard geokodowania stworzony w Unii Europejskiej na potrzeby identyfikowania statystycznych jednostek terytorialnych. Klasyfikacja NUTS pojawiła się w UE w 1988 roku, a w roku 2003 pojawiło się rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie klasyfikacji NUTS, które niejednokrotnie modyfikowane obowiązuje do dnia dzisiejszego. Generalnie celem klasyfikacji NUTS jest rozwiązanie problemu różnorodności podziałów administracyjnych krajów UE. Każdy kraj ma, jak wiadomo, inny podział terytorialny (województwa, regiony, powiaty, samorządy), jest on często zmieniany, stąd europejskim biurokratom trudno jest porównywać dane statystyczne różnych regionów z różnych krajów i przyznawać dotacje unijne tym, którzy ich najbardziej potrzebują. Stąd powstał pomysł podziału wszystkich regionów w UE na trzy poziomy (kategorie) — NUTS 1, 2 i 3 — które nie zawsze odpowiadają podziałowi administracyjnemu kraju (tj. region NUTS może składać się z regionu krajowego albo składać się z kilku krajowych regionów).

Najważniejsze w tym podziale są poziomy NUTS 2 oraz NUTS 3, gdyż ich celem jest znalezienie obszarów potrzebujących wsparcia z unijnych funduszy strukturalnych. Na poziomie NUTS 2 wspierane są obszary problemowe o niskim poziomie rozwoju, a na poziomie NUTS 3 – obszary wymagające restrukturyzacji oraz regiony przygraniczne. Na Litwie poziomy NUTS 1 i NUTS 2 obejmują cały kraj, natomiast NUTS 3 — okręgi (powiaty). I teraz zaczynają się schody. Unijna pomoc jest uzależniona od części PKB przypadającej na każdego mieszkańca w każdym konkretnym NUTSie. Jeśli poziom PKB w NUTSie przekracza 75 proc. średniej w Unii Europejskiej, pomoc jest automatycznie redukowana. W 2013 roku średnia PKB na Litwie osiągnęła 73 proc. średniej unijnej i przywiduje się, że w roku bieżącym przekroczy pułap 75 proc., a więc, jeśli nie zostaną wprowadzone zmiany w podziale poszczególnych litewskich samorządów pomiędzy regiony NUTS 2 i NUTS 3 Litwa w latach 2021-2028 zostanie uznana za kraj tzw. okresu przejściowego i pomoc z funduszy strukturalnych zostanie zmniejszona dla niej o 2,7 miliardów euro czyli mniej więcej 40 proc. obecnego wsparcia unijnego przyznawanego litewskim regionom. Wzrośnie też o 1,2-1,4 miliarda euro zapotrzebowanie na dodatkowe dofinansowanie projektów rozwoju regionalnego z budżetu państwowego, a więc kieszeni litewskiego podatnika.

Paradoksalnie największym problemem jest… szybki rozwój gospodarczy Wilna, które zawyża średnią PKB w okręgu wileńskim powyżej średniej w UE i klasyfikuje cały okręg wileński — a więc nie tylko prosperujące Wilno, ale i znajdujące się w dołku gospodarczo-inwestycyjnym Soleczniki — do poziomu NUTS 2. Przez to Unia Europejska może przeznaczyć mniej pieniędzy z funduszy strukturalnych na pomoc dla mniej rozwiniętych samorządów okręgu wileńskiego (Solecznik, Szyrwint, Święcian, Wiłkomierza), a jednocześnie litewski rząd musi dofinansowywać takie unijne projekty w 40 proc. zamiast obecnych 15 proc. Summa summarum oznacza to, że takich projektów rozwoju regionalnego będzie po prostu mniej.

W ramach obecnego podziału terytorialnego Republiki Litewskiej wyjścia są w gruncie rzeczy dwa — albo nie robić nic, pozostawić obecny podział terytorialno-administracyjny bez zmian i stracić sporą część unijnego dofinansowania na rozwój regionalny, albo zmienić granice okręgów. Rząd i MSW proponują na bazie Wilna i bardziej rozwiniętych okolicznych samorządów rejonów wileńskiego,

trockiego i Elektren stworzyć nowy region NUTS 2 (Litwa zostałaby podzielona na dwa regiony NUTS 2 zamiast jednego), zaś pozostałe samorządy okręgu wileńskiego dołączyć od sąsiednich mniej rozwiniętych okręgów uciańskiego i olickiego, sklasyfikowanych jako NUTS 3. W ten sposób Soleczniki, Szyrwinty, Święciany nadal otrzymywaliby wsparcie unijne w dotychczasowym wymiarze i na dotychczasowych ulgowych zasadach. Zgodnie z prawem unijnym region NUTS 3 powinien minimalnie liczyć 150 tysięcy mieszkańców, ponieważ jednak rejon solecznicki nie ma wspólnej granicy z rejonami wiłkomierskim, szyrwinckim i święciańskim nie da się nawet z przyczyn technicznych z tych mniej rozwiniętych, ale w mniejszym lub większym stopniu polskich rejonów stworzyć osobnego okręgu.

Istnieje oczywiście jeszcze jedno, najbardziej radykalne rozwiązanie — zmienić całą mapę podziału terytorialno-administracyjnego na Litwie i w miejsce obecnych dziesięciu stworzyć większą liczbę okręgów. W ten sposób pewnie dałoby się na bazie Wileńszczyzny stworzyć zamiast obecnego jednego nawet trzy nieduże okręgi. De facto po wcieleniu w życie propozycji rządowych Wileńszczyzna i tak zostanie podzielona pomiędzy trzy okręgi, ale z przewagą ludności litewskiej. Wyjątkiem będzie okręg wileński, który stanie się bardziej polski niż dotychczas. Trzeba jednak pamiętać, że większa liczba okręgów oznacza też wzrost liczby biurokratów w tych okręgach pracujących, a za nich płacić będziemy my wszyscy. No i są wymogi unijne dotyczące NUTS i regionów wchodzących w ich skład — nowy podział administracyjno-terytorialny będzie dużo trudniej uzgonić z UE niż propozycje MSW…

Samorząd rejonu solecznickiego już zaprotestował przeciwko tym planom. Ale zaprotestował bardziej przeciwko typowej dla naszego kraju polityce buldożera (tj. podejmowania decyzji bez konsultacji społecznych) niż przeciwko samym propozycjom, gdyż najwyraźniej włodarze Solecznik nie są do konca pewni co się im bardziej opłaca – pozostac w składzie okregu wileńskiego i stracic dotacje unijne czy wejść w skład okręgu olickiego i je zachować. Jakie zagrożenia, na pierwszy rzut oka, niesie ze sobą nowy podział administracyjny dla Polaków na Litwie? Granice ani samorządów, ani gmin, ani poszczególnych miejscowości nie ulegną zmianie. Nie ulegnie zmianie podział okręgów wyborczych. Nie trzeba będzie na nowo deklarować miejsca zamieszkania. De facto minusy sa dwa. Po pierwsze, mieszkańcy Solecznik i Szyrwin będą mieli prawie dwa razy dalej do centrum swego okręgu (mieszkańcy Święcian niemal dwa razy bliżej). Niewątpliwie to może być uciążliwe, gdy trzeba będzie coś załatwić w jakimś centralnym urzędzie okręgowym, a nie będzie jego filii w Solecznikach bądź Szyrwintach. Jednak wiekszość spraw mieszkańcy załatwiają dziś w samorządach, zaś okręgi są w zasadzie jedynie instytucjami rozwoju regionalnego. Niewątpliwie nowy podział doprowadzi do zmniejszenie się wpływów AWPL w okręgowych radach rozwoju regionalnego, ale te wpływy i dziś nie są znaczące (w chwili obecnej w radzie rozwoju regionu wileńskiego AWPL ma 6-7 przedstawicieli z 20, ale są to dane z okresu przed wyborami samorządowymi; po wyborach część z tych mandatów AWPL utraci, gdyż np. wypadła z koalicji rządzącej Wilnem, po reformie będzie miała po 1-3 w trzech regionach). Po drugie, nastąpi kolejny podział historycznej Wileńszczyzny. Nie tak dratsyczny jak w roku 1939, gdy została podzielona między Litwę a Białoruś, ale pomiędzy trzy okręgi krajowe i dwa europejskie. Dla mnie jako patrioty wileńskiego szczególnie ten ostatni jest nieprzyjemny, ale jeśli ma to oznaczać szybszy rozwój poszczególnych części mojego heimatu, być może warto zaryzykować?

Oczywiscie nie podoba mi się, że te propozycje nie były przynajmniej wstępnie omówione z władzami samorządów, których dotyczą. Ale tak czy inaczej w chwili obecnej mamy doczynienia jedynie z wstępną decyzją rządu. Mylą się ci, którzy nazywają ją przedwczesną — rozporządzenie unijne w sprawie podziału NUTS jest zmieniane co trzy lata, najbliższa zmiana jest możliwa w końcu roku 2016, a więc zostało wcale nie tak wiele czasu na uzgodnienie nowego litewskiego podziału z Komisją Europejską, a przecież jeszcze mamy wiele do zrobienia w prawie krajowym. MSW do 30 września br. będzie musiało przeprowadzić we wszystkich przyłączanych samorządach badania opinii mieszkańców, uzyskać opinie lokalnych rad samorządowych, przygotować projekt nowelizacji Ustawy o jednostkach administracyjno-terytorialnych i ich granicach, uzgodnić go z zainteresowanymi instytucjami oraz przedstawić Sejmowi. Tak więc i władze państwowe, i samorządowe, i społeczeństwo obywatelskie mają czas na dokładną ocenę sytuacji. Najważniejsze, żeby była to trzeźwa ocena wszystkich plusów i minusów, bez odgórnego zakładania jakichkolwiek tez.

Twarde NUTS do zgryzienia